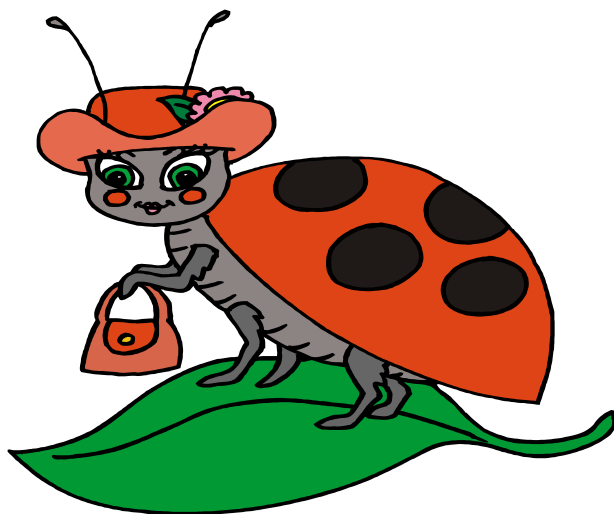


CO SŁYCHAĆ U „BIEDRONEK”

Marzec



Informacje dla rodziców:

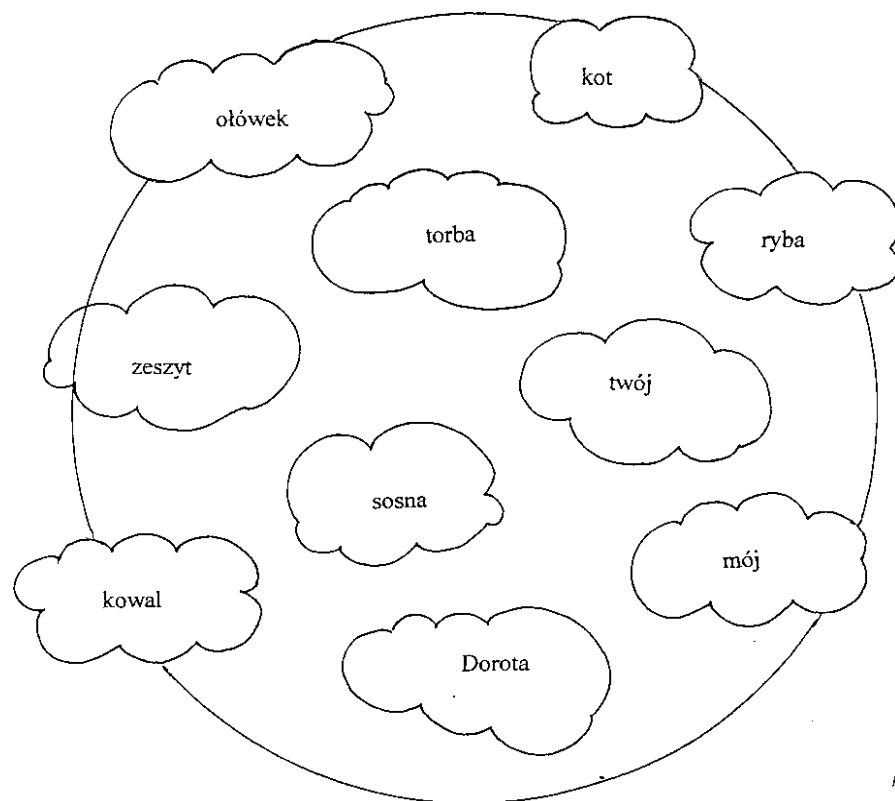
Dnia 6 marca na godz. 17 zapraszamy wszystkie mamy z dziećmi.

Raz do roku jest taki dzień,
Który przemija jak piękny sen.
Wszystkie kobiety panie i matki,
W dniu tym dostają pachnące kwiatki.

Zbliża się wiosna najpiękniejsza pora roku radosna .
W miesiącu marcu będziemy pracować wg tematyki:
Różne zawody kobiet
Wiosna tuż, tuż
Świąteczne zwyczaje
Przyszła wiosna
Dzieci będą miały możliwość zapoznania się z różnymi zawodami takimi jak: kucharka, fryzjerka, ekspedientka.
Będziemy wychodzić na wycieczki w celu poszukiwania zwiastunów wiosny , założymy w sali nasz mały ogródek i będziemy obserwować jak rosną różne roślinki.
Zapoznamy dzieci z różnymi zwyczajami wielkanocnymi .Odbędzie się w naszym przedszkolu Kiermasz Wielkanocny na , który już teraz serdecznie zapraszamy .

Coś dla dzieci

A teraz pokolorujcie na niebiesko chmurki, w których są wyrazy jednosylabowe, na czerwono- wyrazy dwusylabowe, na zielono- trzysylabowe.



Poszukując nowych form i metod pracy z dziećmi przedszkolnymi zainteresowałam się koncepcją pedagogiczną pod nazwą „ Nowoczesna Szkoła Francuska Technik Freineta”.

Celestyn Freinet przeciwstawił się tradycyjnym metodom stosowanym w edukacji. Opracował on nowe metody oparte na pełnej aktywności dziecka i swobodnej ekspresji, zapewniające maksymalny rozwój osobowości.

Po przeanalizowaniu wszystkich technik zaproponowanych przez C. Freineta wybrałam kilka, które regularnie stosuję na zajęciach z dziećmi. Są to:

- ◆ swobodny tekst, który umożliwia dzieciom własną, twórczą wypowiedź i spełnia ważne zadania: (rozbudza wrażliwość na piękno słowa, kształci umiejętność wypowiadania myśli, wrażeń, przeżyć, wyrabia poczucie odpowiedzialności za własne wypowiedzi).

W ramach tej techniki dzieci między innymi tworzyły:

- inne zakończenia do znanych baśni;
- własną bajkę;
- list do Mikołaja;
- rymowanki na powitanie wiosny;
- opowiadanie na temat: „ Moje miasto za 100 lat”.

Twórcze teksty dzieci były uzupełniane rysunkami.

Inną techniką stosowaną przeze mnie na zajęciach są:

- ◆ fiszki (robocze i zadaniowo-kontrolne). Fiszki robocze to teksty wyrazowo-obrazkowe dla całej grupy, które zawierają informacje: „Co robimy?”, „Co potrzebujemy?”. Są one najczęściej stosowane przed zajęciami plastycznymi - technicznymi.

Często stosowaną techniką jest ponadto:

- ◆ ekspresja artystyczna dzieci (plastyczna i muzyczna), w której mają one możliwość odzwierciedlać osobiste przeżycia i doznania. W ramach tej techniki dzieci tworzyły min.:
 - niespodzianki dla Mikołaja;
 - stroje na powitanie wiosny;
 - taniec motyli z chustami.

Dzieci bardzo lubią zajęcia, na których stosowane są wyżej wymienione techniki, gdyż aktywizują je twórczo i dają dużo radości.

Z DZIEĆMI O PRAWACH DZIECKA

„**PRAWO**” – normy postępowania wydane lub wydane lub nauczone przez władze państw. Normy te zabezpieczają interesy określonych sił społecznych i służą jako środek celowego oddziaływania na stosunki społeczne.

„**PRAWA CZŁOWIEKA**” – zespół podstawowych, niezbywalnych i uniwersalnych praw przysługujących człowiekowi bez względu na rasę, kolor skóry, płeć, poglądy, pochodzenie, stan zdrowia itd.

Poszanowanie praw człowieka i godności ludzkiej uważa się za podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie.

„**PRAWA DZIECKA**” są odbiciem praw człowieka, wyznaczają miejsce dziecka w rodzinie, społeczeństwie i państwie, dają dziecku specjalne uprawnienia, które mają mu zapewnić odpowiednie warunki życia i pełnego rozwoju jego osobowości oraz możliwości pozytywnej samorealizacji i współtworzenia losu.

Najbardziej znanym obrońcą praw dziecka był Janusz Korczak. Był człowiekiem „promieniającego mózgu i mądrego serca, który bez miecza i bez tarczy zwycięża jednym pochyleniem czoła.” Jego naczelną dewizą było hasło: „NIE MA DZIECI – SĄ LUDZIE”

KORCZAKOWSKIE PRAWA DZIECKA

PRAWO DO SZACUNKU – dla dziecka człowieka, dla jego niewiedzy, dla wysiłku poznawania, dla jego skromnej wartości, dla tajemnic i wahań, ciężkiej pracy wzrostu, dla bieżącej godziny, w której żyje dziecko.

Dzieci trzeba nie tylko kochać, ale też dobrze traktować, gdyż są ludźmi, mają swoje imiona i nazwiska, nie można ich traktować jak numery na liście.

PRAWO DO NIEWIEDZY – dziecko jest cudzoziemcem, nie rozumie języka, nie zna ulic, nie zna praw i zwyczajów. Potrzebny przewodnik, który grzecznie odpowie na pytania”

Zadaniem dorosłych cierpliwe i wytrwale niesienie pomocy, podopiecznym w chwili, gdy potrzebują oni przewodnika, by wybrać i zdecydować kim być, co robić, jaką postawę przyjąć w zbiorowości ludzkiej i na podstawie jakich wartości budować istnienie i przyszłość.

PRAWO DO NIEPOWODZEŃ I ŁEZ – „wszyscy jesteśmy zdani na próby i błędy, wszyscy się mylimy. Jesteśmy podatni na niepowodzenia”

Gniew, złość, oskarżenie o niepowodzenia dziecka wywołuje u niego agresję i płacz, są to jednak łzy niemocy i buntu, rozpaczliwy wysiłek protestu, wołanie o pomoc, skarga o niedbałą opiekę, świadectwo, że nie rozumie, objaw złego samopoczucia, a zawsze cierpienia.

Nie należy dziecka karać, zamiast kary należy dziecku pokazać jak może naprawić zło.

PRAWO DO UPADKÓW – „dziecko ma prawo skłamać, wyłudzić, wymusić, ukraść.... Pozwól dzieciom błędzić i radośnie dążyć do poprawy.

PRAWO DO WŁASNOŚCI – „dla dziecka każdy kamyczek, rysunek, znaleziony przedmiot to dla dziecka skarb.

Współcześnie – skrzynia skarbów, to miejsce, do którego dziecko może znosić wszystkie znalezione i wyszukane skarby, a potem w czasie zajęć czy zabaw swobodnie z nich korzystać.

PRAWO DO TAJEMNICY – należy przekonać dziecko, że mamy szacunek do jego tajemnicy.

PRAWO DO RADOŚCI – „dziecku potrzebna jasność szczęścia i ciepło miłości..... niech dzieci się śmieją, niech będą wesołe. Najwyższą jest radość pokonania trudności, osiągniętego celu, odkrytej tajemnicy. Radość triumfu.

PRAWO DO WYPOWIADANIA SWOICH MYŚLI I UCZUĆ – gdy dziecko samo zaufa i powie, co jest jego prawem, mniej będzie zagadek i błędów.

„Winniśmy uczyć dziecko nie tylko cenić prawdę, ale i rozpoznawać kłamstwo; nie tylko kochać, ale i nienawidzić; nie tylko szanować, ale i pogardzać; nie tylko godzić się, ale i oburzać; nie tylko ulegać, ale i buntować się.....bo w dziedzinie negatywnych uczuć jesteśmy samoukami, bo ucząc abecadła życia uczą nas tylko paru liter, a pozostałe ukrywają. Czy dziw, że błędnie czytamy?”

PRAWO DO DNIA DZISIEJSZEGO – dziecko żyje terażniejszością, z braku doświadczeń żyje bieżącą chwilą.. Ta chwila liczy się najbardziej.

PRAWA DZIECKA OBOWIĄZUJĄCE W NASZEJ GRUPIE

- Mam prawo do samodzielnej zabawy
- Mam prawo nie rozumieć wielu rzeczy i spraw
- Mam prawo do radości i płaczu
- Mam prawo czegoś nie lubić
- Mam prawo do odpoczynku w różnych sytuacjach
- Mam prawo do własnego zdania
- Mam prawo do miłości bez względu na to, jaki jestem

„Płacz przynosi ulgę, łzy zmywają smutek” Owidiusz

Jak trudno jest słuchać płaczu dziecka wie nie tylko matka. Każdy człowiek reaguje niepokojem, gdy w pobliżu słyszy płaczące dziecko. Noworodek i niemowlę informuje krzykiem, gdy jest głodne, jest mu za zimno, za gorąco, chce zmiany pieluszki, coś go boli, potrzebuje bliskości dorosłego. Świeżo upieczona mama uczy się rozróżniać barwy płaczu swojego malucha, z czasem bezbłędnie je odczytuje i szybko usuwa przyczynę.

W okresie intensywnego rozwoju poznawczego, emocjonalnego i społecznego człowieka komunikacja z opiekunem staje się bardziej zróżnicowana. Pojawiają się pierwsze słowa i gesty, za pomocą których dziecko informuje o tym, co w danej chwili jest dla niego ważne. Poruszanie się daje często możliwość samodzielnego dotarcia do przedmiotu, bądź osoby mogącej zaspokoić potrzebę dziecka. Maluch raczkuje do kolorowej zabawki, albo podchodzi do taty i wyciąga ręce, aby go wziąć na kolana. Teraz powodem płaczu, oprócz niezaspokojonych potrzeb fizjologicznych, są frustracje wynikające z blokowania potrzeb psychicznych. Mamy zrozumienie i współczucie dla dziecka, które się uderzy, skaleczy lub cierpi z powodu bólu, złego samopoczucia. Wtedy można przytulić, pocałować, pomasować bolące miejsce, albo założyć opatrunek. Widać jak dziecko uspokaja się pod wpływem tych zabiegów. Bywa, że dziecko płacze, bo jest mu smutno, źle, jego uczucia zostały zranione, doznało krzywdy. Poczulo się odrzucone przez dzieci w przedszkolu, zostało niesprawiedliwie potraktowane, tęskni za tatą, którzy musi iść do pracy. **Jeśli mamy jasność co do powodu rozpacz, pocieszamy słowem i życzliwą obecnością.** Wielu rodziców jest przekonanych, że płacz jest cierpieniem, stanem ducha i ciała, który trzeba natychmiast przerwać. Starają się ukoić pociechą, odwracają uwagę, zabawiają, krzyczą, zamykają w łazience, wyśmiewają, obiecują słodczyce, nową zabawkę, wyjątkową atrakcję po szybkim uspokojeniu. Dziecku to nie służy,

ono potrzebuje się wyplakać w spokoju i akceptacji. Trudniej o tolerancję wobec zdarzenia, którego dorosły nie rozumie. Kiedy dziecko spokojnie się bawi i nagle doprowadza je do łez przewrócona wieża z klocków, albo rysunek, który miał być idealny, a nie jest. Pozornie błahy powód, a rozpacz ogromna. Nie da się wytłumaczyć przyczyny, bo za mały zasób słów i jeszcze skromniejsza świadomość siebie u dziecka. Można domyślać się, że drobne zdarzenie wyzwoliło lawinę nagromadzonych emocji, które z różnych powodów nie zostały wcześniej odreagowane. Często tak bywa, gdy maluch wraca z przedszkola, gdzie zachowywał się bardzo poprawnie, a w domu jest rozdrażniony i co chwilę płacze. Wśród dzieci był zbyt zajęty, aby skupiać się na przeżyciach, bo ciągle coś się ciekawego działo. Teraz, w bezpiecznej obecności mamy czy taty, może wyplakać frustrację z powodu niechęci kolegi do wspólnej zabawy, albo rozczarowanie, kiedy nie stał w pierwszej parze przy wyjściu na spacer. Nie jest łatwe wysłuchiwanie rozszochanego, drżącego, miotającego się dziecka i chciałoby się natychmiast je uspokoić, utulić, zatamować rzekę łez. Odruchowe i niecierpliwe „przestań płakać”, „nic się nie stało”, „no już dobrze, już dobrze...” może zatrzymać rozpoczęty proces uwalniania się od uczucia bólu, złości, smutku, poczucia krzywdy i t. p. Taka postawa rodzica nie jest wsparciem i zrozumieniem dla dziecka, które w sposób naturalny, zdrowy, intuicyjny chce zrzucić niewygodny bagaż. **Potrzebny jest wtedy spokojny dorosły, który przyjmie emocje dziecka, będzie je tonizował.** Bez zbędnych słów, tłumaczenia, moralizowania, zabawiania, odwracania uwagi pomoże uporządkować emocjonalny chaos, w jakim znajduje się maluch.. Po wyplakaniu się można porozmawiać o przyczynie i sposobach rozwiązania problemu. Zdarza się, że wtedy powód rozpaczki jest raczej błahy niż ważny. A jak sobie radzić z płaczem „na zawołanie”, który występuje zawsze w sytuacji odmowy, zakazu czy jakiegokolwiek próby

stawiania dziecku granic? Tworzy się relacja błędnego koła zależności. Dziecko szybko orientuje się, że kiedy płacze otrzymuje to, co chce. Rodzic ulega, bo ma niski próg tolerancji na niezadowolenie malucha, nie ma czasu na przeczekanie napadu buntu, boi się reakcji otoczenia itd. Syn lub córka wyczuwając słabość rodziców przejmując władzę i kontrolę nad nimi. Z czasem dyktuje warunki i decyduje o porze snu, miejscu i sposobie jedzenia, wychodzenia albo nie, na spacer. Zbyt duże obciążenie odpowiedzialnością za dorosłych rozstraja delikatny system nerwowy dziecka. Im więcej dostaje wolności tym bardziej jest sfrustrowane i niezadowolone. **Potrzebuje zdrowych granic wyznaczanych przez odpowiedzialnych rodziców.** Poradzenie sobie z „małym tyranem” wymaga znowu konfrontacji z uczuciami : złości, buntu, rozczarowania, czasami furii i ataków agresji. Poczekanie, aż dziecko się uspokoi i wyciszy, a przytrzymanie, gdy atakuje i niszczy, to sposoby na opanowanie sytuacji. Przeciwwstawienie się rozsierdzonemu maluchowi służy obu stronom: dorosły doznaje mocy rodzicielskiej, a dziecko plasuje się w sytuacji zdrowej zależności od mamy/taty. **Nie przemoc, ale moc.** Zapobiega ona poczuciu bezradności, przyda się, gdy coraz starsze dziecko będzie domagało się więcej i więcej... Oczywiście trudniej jest ingerować w zachowanie dziecka, gdy nadopiekuńcza babcia biegnie z odsieczą do wnuka, albo przypadkowi przechodnie kibicują próbującej uporać się z żenującą sytuacją matce. Wtedy warto postawić sobie pytanie: na czym mi zależy, na aplauzie otoczenia, czy na moim odpowiedzialnym rodzicielstwie? Zakaz, stawianie granic w domu pomaga dziecku radzić sobie z frustracją, która jest nieodzownym elementem życia. Każde nowe zadanie, współdziałanie w grupie niesie z sobą różnorodne przeżycia. Dziecko, które nie zahartuje się w domu, nie nauczy się radzić z uczuciami, czekać, pragnąć, szanować siebie i innych, nie będzie dobrze przygotowane do współżycia w grupie. Jego postawa

roszczeniowa, wymuszanie i manipulacja nie zapewni mu też radości.

Pozwólmy dzieciom płakać, jeśli chcemy, aby wyrosły na zrównoważonych emocjonalnie dorosłych. Płacz bez kontroli, oceny, cenzury przywraca równowagę ducha i ciała, przynosi ulgę, leczy bieżące i przeszłe urazy a zawsze pozwala zobaczyć świat w jaśniejszych barwach.

Bibliografia:

Sheila Kitzinger – „Płaczące niemowlę” – Prószyński i S-ka, W-wa 2000 r.

Małgorzata Kościelska – „Trudne macierzyństwo” – WSiP, W-wa 1998 r.

Ingrid Romberg-Asboth – „Kiedy dusza dziecka płacze”, „Jedność”, Kielce 2001 r.

Erna Furman – „Jak wspierać dziecko w rozwoju”, Jacek Santorski & CO, W-wa 1994 r.

Petty Wipfler – „Kocham i rozumiem”, Ośrodek Rozwoju Umiejętności Wychowawczych PTP, W-wa 1992 r.

Harley Jackins - „W pełni ludzkich możliwości” - Ośrodek rozwoju Umiejętności Wychowawczych PTP, W-wa 1988 r.

Irina Prekop – „Mały tyran”- Jacek Santorski & CO, W-wa 2004 r.

Uczymy się wyliczanek

M

Marek, Marta i Malwina

Myją mydłem Marsjanina.

Zaś w miasteczku

Wśród magików

Mieszka motyl w meloniku.

M jak marchew! M jak mech!

Mieszaj, maluj, licz do trzech!

Policz, ile literek „m” ukryło się w wierszyku?